

Czy „CIT estoński” jest pułapką podatkową? Przepisy nie przewidują trybu naprawczego co do niespełnienia warunków wstępnych

[Subskrybuj nas na Youtube](#)

[Zapisz się na newsletter](#)

[Dołącz do ekspertów](#)

15 czerwca 2026, 16:09



Instytut Studiów Podatkowych Modzelewski i Wspólnicy

Doradztwo podatkowe



Witold Modzelewski

Radca prawny i doradca podatkowy, prezes Instytutu Studiów Podatkowych, profesor Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Jeden z najwybitniejszych specjalistów w zakresie podatków i prawa podatkowego.

Nawet nieświadomie dokonany wadliwy wybór tej formy opodatkowania, jaką jest CIT estoński jest od początku nieważny i spółka ex lege jest opodatkowana wstecznie na zasadach ogólnych. Przepisy nie przewidują tu trybu naprawczego – pisze prof. dr hab. Witold Modzelewski.

CIT estoński

Tak zwany **CIT estoński, czyli ryczałt od dochodów spółek**, cieszy się wciąż sporym zainteresowaniem podatników będących spółkami. Ale głównym promotorem tworzenia tych podmiotów są osoby fizyczne ze względu na ich korzyści podatkowe zagwarantowane wspólnikom tych spółek w obu podatkach dochodowych.

Funkcjonuje wciąż legenda, że jest to legalny a przede wszystkim bezpieczny sposób minimalizacji podatków dochodowych (obu: PIT i CIT), w dodatku udostępniony faktycznie „za darmo”, bo nie obowiązują tu jakiegokolwiek wymogi zainwestowania nieopodatkowanych zysków tych spółek. Na początku taki wymóg był, ale go szybko zniesiono (dlaczego?).

Podatnicy (prywatnie) nie rozumieją szczodrości ustawodawcy i zadają pytanie „skąd ta dobroć”? Najczęściej nasuwa się tu odpowiedź intuicyjna, że jest to **skrzętnie zastawiona pułapka: przywilej ten być może być wstecznie odbierany**, bo przecież każdy przepis można zinterpretować wrogo, zwłaszcza gdy jego jakość jest raczej niska.

Jest tu jeszcze jedna istotna okoliczność polityczna: „CIT estoński” jest dzieckiem tzw. pisowskich rządów, czyli cały będący u władzy „AntyPiS” musi mieć doń z istoty wrogi stosunek: rządzi tu nasza „wielka polityka”, która nakazuje, że trzeba znęcać się nad tymi podatnikami, którzy skorzystali dzięki przywilejom udzielonym przez przeciwników po to, aby już ich w przyszłości nigdy nie poparli. Czy jest więc prawdopodobne, że niedługo pod przysłowiowy nóż pójdzie przynajmniej część z 21 tysięcy spółek, które wybrały ów przywilej, a potem przyjdzie pora na fundacje rodzinne? Zobaczymy, bo już pierwsze próby mamy za sobą: dotyczyły art. 28j ust. 5 ustawy o CIT.

Pułapki estońskiego CIT i brak trybu naprawczego

Gdzie więc są ukryte pułapki, które mogą być przesłanką wstecznego odebrania tego przywileju? Ich lista jest dość długa i nie chciałbym być nieświadomym suflerem tych, którzy chcą zabrać się za te spółki.

Ale część tej wiedzy ma charakter publiczny, więc do rzeczy.

Najważniejszy jest tu sposób ustawowego uregulowania trybu nabycia uprawnienia do tego przywileju. **Ustawa określa bardzo długą listę skomplikowanych warunków, które musi spełnić spółka oraz jej wspólnicy (akcjonariusze itp.). Jest wykaz taksatywny i łączny: niedochowanie któregokolwiek rodzi skutki ex lege – opodatkowanie na zasadach ogólnych ze skutkiem wstecznym.**

Tu zabrakło wyobraźni twórców tych przepisów: **powinien być przewidziany w drodze wyjątku tryb naprawczy (korekta) i ewentualnie odrębna kara podatkowa za nieświadome naruszenie tych warunków przez podmioty działające w dobrej wierze.** Owa naprawa i zapłata ewentualnej kary finansowej sanowałaby wstecznie brak spełnienia warunków nabycia tej formy opodatkowania tak, aby ów wybór był skuteczny i trwały.

Przepisów o trybie naprawczym dotyczących warunków wstępnych nie ma, co otwiera drogę do przyjęcia poglądu, że nawet nieświadomie dokonany wadliwy wybór tej formy opodatkowania jest od początku nieważny i spółka ex lege jest opodatkowana wstecznie na zasadach ogólnych, co może być dla nich oczywistą katastrofą. Czym później wyjdzie to na jaw, tym gorzej.

Skazani na zły scenariusz

Czy jesteśmy skazani na ten scenariusz?

Obawiam się że tak, bo już mamy tego próbkę w związku z brakiem terminowego sporządzenia sprawdzania finansowego związanego z owym wyborem, co potwierdza również projekt nowelizacji ustawy o CIT przewidujący tu swoistą abolicję: nowy art. 38zb ma wprowadzić zasadę, że w przypadku podatników, którzy w okresie od dnia 1 stycznia 2022 r. do dnia 31 grudnia 2026 r. dokonali wyboru opodatkowania w tej formie na podstawie art. 28j ust. 5 tej ustawy, warunek sporządzenia sprawozdania finansowego zgodnie z przepisami o rachunkowości, o którym mowa w tym przepisie, uznaje się że spełnimy również wówczas, gdy sprawozdanie te zostanie podpisane po terminie.

To tylko jeden przykład. Lista nienaprawialnych ex post błędów co do spełnienia warunków wstępnych, których nie spełniła spółka lub wspólnicy (akcjonariusze) aby skutecznie nabyć ten przywilej, jest dużo dłuższa. Faktyczny stan finansów publicznych, a przede wszystkim niskie dochody budżetowe, można naprawiać również w ten sposób. A będzie gorzej, bo dezorganizacja fakturowania poprzez KSeF będzie drogo kosztować.

Prof. dr hab. Witold Modzelewski